

Teologia polityczna księdza Jerzego. Relacja ze spotkania wokół książki „Męczeństwo i miłość”

Jaki obraz wspólnoty politycznej wyłania się z duszpasterskiego przesłania kapelana „Solidarności”? Jak ks. Jerzy Popiełuszko dotrzymywał wierności idei dobra w czasach, które strukturalnie były skażone złem? Te pytania ożywiły debatę w trakcie premiery książki „Męczeństwo i miłość” ks. Jana Sochoń, która odbyła się we wtorek, 29 października w siedzibie Teologii Politycznej. Publikacja książki przypada na 35. rocznicę heroicznej śmierci kapłana.

W spotkaniu udział wzięli: Ks. Jan Sochoń, filozof i autor książki „Męczeństwo i miłość”, Ewa Czackowska, autorka książki „Ksiądz Jerzy Popiełuszko” oraz Jan Żaryn, historyk związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spotkanie poprowadził Mikołaj Marczak z Teologii Politycznej.

Debatę otworzyło pytanie skierowane do autora książki, dotyczące znaczenia tytułu „Męczeństwo i miłość”. Wynika on, jak wskazał autor, z chrześcijańskiego rozumienia męczeństwa, które nie może występować bez ścisłego powiązania z miłością. – Męczennik poświadcza swoim osobistym wyborem temu, czego dokonał Chrystus, gdy oddał swoje życie na krzyżu dla dobra całej ludzkości. Męczeństwo i miłość są dwoma stronami jednego, egzystencjalnego medalu – tłumaczył filozof.

Kultura przykościelna to model kultury, który Kościół zaproponował po wojnie, oddolna aktywność księży, którzy proponowali młodzieży alternatywną do socjalistycznej wizję wspólnoty

Tę wypowiedź uzupełniło wytłumaczenie podtytułu książki, który podkreśla rolę Kościoła w kształtowaniu postaw lokalnych wspólnot. – Kultura przykościelna to był model kultury, który

Kościół zaproponował w Polsce zaraz po wojnie. To była oddolna aktywność księży, którzy proponowali młodzieży – w przeciwieństwie do państwowego, ateistycznego modelu życia – alternatywną do socjalistycznej wizję wspólnoty. Proponowali taki model życia, w którym chrześcijaństwo spaja naród od tysiąclecia. Sam wychowałem się jako młoda osoba na plebanii – rozwijał myśl ks. Sochoń.

Kolejnym akordem dyskusji było pytanie o znaczenie otoczenia rodzinnego i społecznego dla kształtowania moralnej postawy młodego księdza. Czym był *genius loci* Podlasia w życiu Popiełuszki? – On urodził się w trudnych czasach i trudnym miejscu. Ziemie podlaskie były bardzo zaniedbane gospodarczo. Życie księdza Jerzego jako chłopca było trudne i ubogie, ale nie pozbawione radości. Mimo tego ubóstwa to właśnie wpływ kultury przykościelnej i rodzinnej tradycji – szczególnie mamy Marianny – sprawił, że zaczął sobie uświadamiać, że jego miejsce jest gdzieś indziej, niż w Suchowoli – odpowiedział autor książki.

Ks. Sochoń wskazał, jak wielką rolę dla duchowego dojrzewania kapelana miał przełom lat 80. i doświadczenie dokonujących się w Polsce przemian. – Pod wpływem Solidarności i parafii na Żoliborzu, kościoła św. Stanisława Kostki, w studencie seminarium – nieco zagubionym i wycofanym chłopaku z Podlasia – pojawiła się odwaga, nieprzeciętność i twardość. To była niezwykła przemiana, która trzeba zapisać na konto kultury Solidarności – barwnie opisywał filozof.

*Drogowskazem dla młodego
Popiełuszki była odważna
postawa Prymasa Tysiąclecia,
który mimo inwigilacji
duchowieństwa potrafił
zabiegać o miejsce religii w
przestrzeni publicznej*

Trudne
doświadczenia końca
lat 60. –
wypowiedzenie
konkordatu,
nacjonalizacja
majątku Kościoła i
usunięcie religii ze
szkół – stało się
przedmiotem

dyskusji w kolejnej części spotkania. Głos w tej sprawie zabrał Jan Żaryn. Historyk podkreślił, że w tym trudnym czasie drogowskazem dla młodego Popiełuszki była odważna postawa Prymasa Tysiąclecia, który mimo inwigilacji duchowieństwa potrafił zabiegać o miejsce religii w przestrzeni publicznej, czego świadectwem były obchody milenium chrztu Polski. – Milenijna nowenna to próba duchowego odrobienia stalinowskiej dekady, która miała za cel odcięcie Polaków od ich kulturowego dziedzictwa. Wzór Prymasa Wyszyńskiego zaprowadził księdza Jerzego do seminarium – mówił Jan Żaryn.

Czy Ksiądz Jerzy Popiełuszko mógł dopełnić swojej drogi nie zostając męczennikiem? Na te pytanie starał się odpowiedzieć ks. Sochoń – Tu trzeba być bardzo ostrożnym. Należy wprowadzić odpowiednio rozumiane pojęcie religijnego wybrania: szczególnego względu, jaki Bóg ma dla swoich wiernych, którzy konsekwentnie decydują się iść drogą dawania bezkompromisowego świadectwa miłości. I w tym sensie męczeństwo było przynależne duszpasterskiej posłudze księdza Popiełuszki w tamtych czasach. Ale pamiętajmy, że Kościół nie ma w swojej doktrynie wymogu męczeństwa, nie wymaga go od swoich wiernych. Jednak świadectwa męczenników stawiają każdego z nas przed pytaniem: czy ja byłbym w stanie poświęcić życie dla Jezusa? – wyjaśniał filozof.

W kolejnym pytaniu, skierowanym do Ewy Czackowskiej, prowadzący zapytał o rolę prawdy w nauczaniu ks. Popiełuszki i jego zdolność do gromadzenia wokół siebie osób z najróżniejszych środowisk. – Świadkowie, którzy uczestniczyli w mszach za ojczyznę, wskazują na to, o czym Popiełuszko mówił. Odnosił się on do codziennych bolączek ludzi, które przyniósł stan wojenny. Po drugie mówił też za nich, o ich prawach i wolnościach, które wynikały z ich ludzkiej godności, a które były im odmawiane w ustroju komunistycznym – tłumaczyła pisarka. Jego kazania miały być w swej problematyce podstawowe, wręcz przyziemne – ale właśnie przez swoją normalność uderzały w wizję świata proponowaną Polakom przez władzę.

– Popiełuszko miał tę niezwykłą cechę, że potrafił modlić się w zgiełku. Ludzie otaczali go w każdym momencie, nie dawali mu czasami wręcz spać. I mimo panującego wokół niego zamieszania ksiądz Jerzy potrafił

*Popiełuszko mówił w imieniu
ludzi, o prawach i
wolnościach, które wynikały z
ich ludzkiej godności, a które
były im odmawiane w ustroju
komunistycznym*

zachować swoistą
jedność, którą
zapewniała mu
nieustająca łączność
z Bogiem –
opowiadał z zapałem
ks. Jan Sochoń o
niezwykłym
charakterze
„zwyczajnego”

kapelana Solidarności.

Pytanie o rolę kapłanów – męczenników, prześladowanych, szkalowanych – w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego w dobie PRL-u ożywiło kolejną część dyskusji. Tę kwestię podjął Jan Żaryn. – Takich przykładów księży, którzy umierali za prawdę i wolność, znajdziemy w naszej historii bardzo wielu po 1939 r. Widzimy niezwykle bogatą drogę, w której znajduje się ks. Jerzy Popiełuszko, co wskazuje na naznaczenie polskiego kapłaństwa. To droga wyzwiania nas od nienawiści i pragnienia zemsty, do którego zapraszał nas komunizm – odpowiedział historyk. Według niego żyjący współcześnie księża również powinni zadać sobie pytanie, czy dziś znajdują w sobie powołanie do kroczenia trudną ścieżką polskiego kapłaństwa.

Według Jana Żaryna w latach 80. Kościół funkcjonuje jako alternatywne państwo. – W normalnym państwie, to świeckie władze zapewniają obywatelom wolność, możliwość wypowiedania się, również na polu artystycznym. Polakom tego po 13 grudnia odmówiono i jedynie w Kościele mogli na powrót poczuć się wolni. O tym prawie do wolności w trakcie swoich kazań mówił właśnie ksiądz Jerzy – tłumaczył historyk.

Ostatnim aktem debaty było pytanie o to, jaką postawę wobec współczesnej rzeczywistości przyjąłby ksiądz Popiełuszko. Według Jana Sochonia, jest to trudne do oszacowania, jednak na podstawie jego krótkiego życia, można przypuszczać, że starałby się bronić fundamentalnych osiągnięć cywilizacji chrześcijańskiej: prawa do życia, prawa wiernych do uczestnictwa w życiu publicznym czy też idei prawa naturalnego. – Z pewnością dawałby świadectwo i zachęcał do ewangelicznej wizji życia i przestrzegał przed tymi zagrożeniami, które płyną z fałszywej wizji wolności – skonstatował pod koniec spotkania autor książki.

Relację opracował Karol Grabias

Spotkanie odbyło się dzięki dofinansowaniu ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra”.

Materiały zamieszczone na stronie dostępne na licencji Creative Commons CC-BY-NC-ND.



Fot. Jacek Łagowski